



# KLAKSON

**Zespół Szkół Samochodowych w Toruniu**

Przeciętne Czasopismo dla Nieprzeciętnej Młodzieży

Dwumiesięcznik Nr 2 (136) marzec / kwiecień 2017r.



ZAPRASZAMY

MOTO ciekawostki...

*Syrena*

**60 lat minęło... Kultowy polski samochód Syrena obchodzi urodziny!**

Auto wyjątkowe, bo polskie i ze wspaniałą historią. Przez lata było obiektem pożądania i ukochanym samochodem wielu Polaków. Spełnieniem marzeń o polskiej motoryzacji. Od zakończenia produkcji Syreny w 1983 roku samochód zyskał miano auta kultowego. I choć mała i niezbyt nowoczesna (nawet jak na standardy tamtych czasów) kochaliśmy ją za waleczną duszę! Syrena nie tylko świetnie radziła sobie na polskich drogach (wystarczy przypomnieć słynne polskie zimy!), ale w latach 60. dzielnie reprezentowała też nasz kraj w **Rajdzie Monte Carlo**.

A jak to się wszystko zaczęło? Pierwsze prace projektowe nad polskim autem rozpoczęły się już w 1953 roku. Zlecenie wydała oczywiście ówczesna władza państwowa, a projekt był priorytetowy. Polska potrzebowała przecież powodu do motoryzacyjnej dumy! Wiele elementów konstrukcyjnych zapożyczono z innego, dziś równie kultowego samochodu - Warszawy. Pierwsza Syrena trafiła na taśmę montażową FSO (Fabryki Samochodów Osobowych) w Warszawie 20 marca 1957 roku, czyli równo 60 lat temu!



Podobnie jak to jest w dzisiejszych czasach, auto zostało poddane wnikliwym testom przez redakcje czasopism motoryzacyjnych. Jakie były opinie specjalistów? Nie najlepsze. Syrenie zarzucono m.in. niezbyt luksusowe wnętrze (delikatnie mówiąc), niewygodne siedzenia i za dużą, i przez to trudną w obsłudze, kierownicę. Utyskiwania dziennikarzy nie zmieniły jednak poglądu Polaków na auto – każdy chciał je mieć! Zresztą w kolejnych latach Syrenę (coraz częściej nazywaną pieśzcotliwie Syrenką) poddano modyfikacjom i następne modele były coraz doskonalsze!

### Obecnie na polskich drogach zachwyca jej nowa wersja



W 2012 roku rozpoczęto prace nad wskrzeszeniem kultowego auta. Projektem zajęła się polska firma AMZ Kutno. W 2014 zaprezentowano prototyp, a w 2015 auto uzyskało homologację i mogło wreszcie trafić na polskie drogi. Model nosi nazwę S201, ale dla nas (i wielu miłośników) to po prostu Syrenka – młodsza siostra dawnej Syreny!

*Opracowano na podstawie materiałów serwisu <http://moto.pl/>*



### Motor Show Poznań 2017

7.04.2017 większość z uczniów Zespołu Szkół Samochodowych wybrała się na targi motoryzacyjne w Poznaniu. Wszyscy jadący uczniowie zostali podzieleni na kilka grup. Na targach, jak co roku, mogliśmy zobaczyć praktycznie wszystkie rodzaje pojazdów mechanicznych od motocykli, aut osobowych i dostawczych, przez auta ciężarowe, aż po motorówki i pojazdy specjalne.

Oprócz prezentacji najnowszych modeli i prototypów pojazdów wielu słynnych marek mogliśmy podziwiać pojazdy konstruowane przez ich właścicieli, które, oprócz nieskazitelnego wyglądu zaskakiwały pomysłowością i odwagą w konstrukcji.





Właściwie wszystkie marki zaprezentowały swoje najnowsze modele motocykli na tak zwanym wolnym wybiegu, dzięki czemu każdy mógł przyjrzeć się motocyklom z bliska, sprawdzić pozycje czy - dzięki szczegółowym opisom maszyn - porównać dane techniczne. Również wiele z aut można było obejrzeć zarówno z zewnątrz, jak i w środku oraz przetestować najnowsze technologie poprawiające komfort i bezpieczeństwo jazdy.

Na targach mogliśmy być również widzami wielu emocjonujących pokazów. Mistrzowie Polski oraz świata prezentowali swoje umiejętności w stuncie.



Jednakże prezentacje nie dotyczyły tylko motocykli, mogliśmy również wraz z zawodowym kierowcą przejechać się nowym suwem Skody bądź Jeepa po bardzo niebezpiecznym torze demonstrującym nowoczesne technologie zastosowane w tych autach.

Po poznaniu wszystkich nowinek motoryzacyjnych i przeżyciu pełnych emocji pokazów uczniowie naszej szkoły zebraли się przy wejściu na targi i gęsiego udali do autokaru.

Po emocjonującym dniu wróciliśmy do domów pełni wrażeń.

Opracował Tomasz Jasiński IV c

## Premiery kinowe...

### „Szybcy i wściekli 8”

Każda odsłona przygód Dominica Toretto charakteryzuje się tym, że musi być w niej jeszcze więcej samochodów, wybuchów i egzotycznych lokalizacji.



Reżyser F. Gary Gray, twórca takich hitów jak *Negocjator*, *Włoska robota* czy *Straight Outta Compton*, przejmując znaną markę jaką niewątpliwie są „Szybcy i wściekli” wiedział, że raczej nic nowego nie wymyśli. Dlatego mniej pracy włożył w stworzenie ciekawego i zaskakującego scenariusza, a więcej w widowiskowość scen i lokalizacji, w jakich naszym bohaterom przyjdzie się „ścigać”. Wziął także przykład z *Niezniszczalnych*, angażując do projektu coraz więcej znanych twarzy. Obok nazwisk kojarzonych z poprzednich części, jak Dwayne Johnson, Jason Statham czy Kurt Russell pojawiają się nowe Charlize Theron, Scott Eastwood i niezawodna Helen Mirren.

Sam początek filmu, który rozgrywa się na Kubie, jest niezmiernie nudny i wtórny. Dom znów ściga się z miejscowym mistrzem kierownicy. Wynik nietrudno przewidzieć. I gdy widzowie myślą, że dostaną kolejnego odgrzanego kotleta, następuje gwałtowne przyspieszenie. Mniej więcej w momencie, gdy cała ekipa spotyka się, by wykonać tajne zadanie w Niemczech.

Akcja osiąga prędkość nadświetlną, gdy na ekranie pojawia się dynamiczny duet Johnson i Statham. Dzięki ciągłej wymianie „uprzejmości” pomiędzy tą dwójką, widz przestaje zwracać uwagę na mialkość fabuły i skupia się na nich i widowiskowych scenach akcji. Do tego jeszcze dochodzi główny komik serii, czyli Roman Pearce grany przez Tyrese’a Gibsona, który potrafi swoim gadaniem wzbogacić każdą scenę.

Nieoczekiwanie najlepsza scena filmu rozgrywa się nie podczas widowiskowych wyścigów samochodowych, a na pokładzie samolotu. Kiedy to Jason Statham w charakterystycznym dla siebie stylu rozprawia się z przeciwnikami, trzymając w jednej ręce pistolet, a w drugiej... fotelik dziecięcy z czteromiesięcznym maluchem w środku. Osoba, która wymyśliła, że dziecko podczas tej rozwałki powinno słuchać muzyki z płyty *Alvin i wiewiórki*, zasłużyła na podwyżkę.



„Szybcy i wściekli 8” to kino rozrywkowe, na jakie czekają fani serii. Rzecz lekka, przyjemna, efektowna i osadzona w cudnie absurdalnej konwencji.

Gorąco polecam !

Opracowała p. A. Bielicka

Matura 2017

**OPERACJĘ "MATURA"**



**CZAS ZACZĄĆ**

*Wszystkim absolwentom  
życzymy powodzenia na maturze !*

Gazetka „KLAKSON”

**Zespół redakcyjny:** p. J. Blachowska, p. A. Bielicka, p. D. Szwed,  
T. Jasiński IVc/4